

Na lód mają wrócić artyści

ŁYŻWY FIGUROWE
Wkrótce zaczyna się sezon i wraca dyskusja o sędziowaniu. Obecny system jest krytykowany za nadmiar elementów technicznych i ufratę teatralności występów.

Pierwszych zmian możemy jednak oczekiwać dopiero w sezonie poolimpijskim, czyli 2018/2019. To już pewne, że o 30 sekund zostanie skrócony program dowolny. Teoretycznie powinno to zmniejszyć liczbę elementów technicznych i pozwolić rozwinąć warstwę artystyczną.

Ale słynny kanadyjski trener Brian Orser uważa że skrócenie występu będzie miało efekt odwrotny do zamierzonego. Łyżwiarze będą starali się wykonać jak najwięcej trudnych elementów w jak najkrótszym czasie, niwelując przy tym warstwę artystyczną. „Artysta potrzebuje czasu” – twierdzi Orser.

Przez lata w łyżwiarstwie funkcjonował tzw. system szóstkowy, w którym łyżwiarze w dwóch notach za wartość techniczną i wrażenie artystyczne oceniani byli od 0 do 6. Jedynymi, którym udało się uzyskać komplet szóstek, czyli ocen marzeń, była angielska para taneczna Jayne Torvill i Christopher Dean za wykonanie słynnego „Bolera” na igrzyskach w Sarajewie w 1984 roku.

Ten sposób oceniania, choć przejrzysty dla widzów, był jednak uznawany za bardzo subiektywny. Zawodnicy oceniani byli wedle uznania za całokształt jazdy, co wypaczało wyniki zawodów. Zdarzały się ewidentne przypadki faworyzowania przez sędziów łyżwiarzy z własnego kraju czy też jeszcze groźniejsze głosowanie blokowe, które przesądzało o tym, komu przypadła trofea.

Przełomowym momentem dla systemu sędziowania okazały się igrzyska olimpijskie w Salt Lake City w 2002 roku. Afera, jaka wybuchła w konkurencji par sportowych, całkowicie zmieniła jego zasady. Wówczas to przewagą jednego głosu sędziowskiego w parach sportowych zwyciężyli Rosjanie Jelena Berieżna i Anton Sicharulidze. Wielu ekspertów i północnoame-

rykańskie media jako najlepszych typowało zaś Kanadyjczyków Jamie Sale i Davida Peletiera.

Na ówczesnych sędziów spadała lawina krytyki. Padły zarzuty o „czerwonej koalicji”, „aferze równej Watergate”. Wkrótce francuska sędzia Marie Reine Le Gougne przyznała, że uległa naciskom, by na pierwszym miejscu umieścić duet rosyjski. Miało to być wymianą przysług, ponieważ z kolei w tańcach na lodzie to sędzia rosyjski miał przyznać zwycięstwo Francuzom Marinie Anissinie i Gwendalowi Peizeratowi. Sędziom i działaczom udowodniono korupcję.

Sytuacja ta wymusiła na Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej (ISU) podjęcie precedensowej decyzji o przyznaniu złotych medali

Łyżwiarstwo
figurowe
chce się zmienić,
by odzyskać
dawny blask

olimpijskich obu parom: rosyjskiej i kanadyjskiej.

Igrzyska w Salt Lake City przyniosły jednak przede wszystkim nowy system sędziowania Code of Points. System ten polega na tym, że każdemu elementowi wykonanemu przez łyżwiarzy przysługuje ściśle określona wartość bazowa, zaś panel techniczny ocenia jakość ich wykonania. Sędziowie mogą przyznać punkty od -3 do +3 za poszczególne elementy, oceny skrajne są odrzucane, a z pozostałych wyliczana średnia arytmetyczna. Oprócz ocen za wartość techniczną mamy również oceny za poszczególne komponenty, które częściowo zastąpiły notę za wrażenie artystyczne ze starego systemu.

Przez kilka lat obowiązywała anonimowość sędziów, która została niedawno zniesiona. Sędziowanie w łyżwiarstwie jest więc znowu jawne. Ale, jak widać, to nie koniec reform w sporcie, którego medialna i marketingowa wartość w ostatnich latach bardzo spadła. ☹

—Paulina Nowicka